



# TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

## W TYM NUMERZE

- ◆ Zamyślenia nad Słowem Bożym
- ◆ Pytania i odpowiedzi
- ◆ Piotruś Pan nad grobikiem
- ◆ O Świętym Józefie
- ◆ Ogłoszenia
- ◆ Intencje

## KALENDARIUM

- \* 27 czerwiec **Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy - Patronki Miasta Jaworzna**
- \* 28 czerwiec **Św. Ireneusza, biskupa i męczennika**
- \* 29 czerwiec **Uroczystość Św. Ap. Piotra i Pawła**

## Zamyślenia nad Słowem Bożym

Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach.

Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego.

Lecz anioł rzekł do niego: „Nie bój się, Zachariaszu; twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród dzieci Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały” **Łk 1, 5-17**

## Ś W . J A N C H R Z C I C I E L CZŁOWIEK PRAWY, CZŁOWIEK PRAWDY

Matka Teresa z Kalkuty powiedziała kiedyś: „Pan Bóg nie umieścił mnie na ziemi po to, abym szukała akceptacji u wszystkich, albo żebym zrobiła karierę, On umieścił mnie na tej ziemi po to, abym była wierna.”

Sądzę, że słowa powyższe z całą pewnością można zastosować do św. Jana Chrzciciela. Nie szukał on ani popularności, ani kariery, nie chciał przypodobać się wszystkim, a jednocześnie był wierny swojej misji. Był nie tylko człowiekiem prawym i uczciwym ale także bardzo pokornym i jednoznacznym w tym co robił i co mówił. Dlatego też mimo że nie był popularny to jednak był szanowany i sam król Herod

szanował Jego słowo i jego nauczanie: „Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.” (Mk 6:20). O nim mówi prorok Izajasz w dzisiejszym czytaniu liturgicznym: „Powolał Mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniiał moje imię. Oстрыm mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki Mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utalił mnie w swoim kolczanie.” Sam Jan Chrzciciel zaś mówi o sobie bardzo pokornie: „Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.” (Mt 3:11, Łk 3:16) Jan od początku swojego życia był

człowiekiem niezwyklej misji. Ewangelia dzisiejsza mówi o tym w słowach: „*A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecko? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.*” On zwiastował, zapowiadał, wskazywał na Tego Jedyne, Który miał zbawić świat. I dlatego świadomy swego posłannictwa Jan był człowiekiem absolutnej prawości i moralnej uczciwości, był człowiekiem prawdy. Z mocą i bezpardonowo głosił konieczność nawrócenia, potrzebę „*prostowania ścieżek dla Pana*”. Nie obawiał się „*politycznej niepoprawności*”, niepopularności czy braku akceptacji. Nie był politykiem, ani dyplomata, jego „*tak*” znaczyło po prostu „*TAK*”, a jego „*nie*” znaczyło „*NIE*”.

Jakże bardzo brakuje nam dzisiaj takich właśnie ludzi jednoznacznych i bezkompromisowych. Jakże bardzo cierpi cała nasza cywilizacja z powodu miałości i nijakości swoich liderów? Jednocześnie, jakże bardzo nie lubimy słuchać takich ludzi, którzy bezpardonowo, bezkompromisowo i z mocą głoszą absolutny prymat Boga niezłomność, niezmienną prawo moralnego, potrzebę nawrócenia i „*prostowania ścieżek*”. Dlatego właśnie Papież Benedykt jest tak bardzo krytykowany, nawet przez katolików. Dlatego tak wielu ludzi nie chce

słuchać Jego słów. Dlatego przypuszczane są na niego tak zmasowane ataki medialne. W swojej książce „*Bóg i świat*” napisał kiedyś (jeszcze jako kardynał): „*Gdyby celem Kościoła było jedynie podobanie się wszystkim i unikanie konfliktów, aby zapobiec kłopotom i niezadowoleniu, to Jego rzeczywiste posłannictwo nie miałooby żadnego znaczenia.*”

Doskonale rozumiał to także Jan Chrzyciel. On na pewno konfliktów nie szukał, ale też nie było jego celem unikanie ich za wszelką cenę. Jego usta były rzeczywiście „*ostrym mieczem*”, a dla wierności prawdzie nie obawiał się nawet śmierci. Miał głęboką świadomość, że jest „*głosem wołającym na pustkowiu*”, a jednocześnie wołać nie przestawał. Dla niego prawda była wartością nadrzędną i nieredukowalną. Prawda bowiem jest siłą wyzwalającą – jak mówił sam Chrystus- „*Poznacie prawdę i ona uczyni was wolnymi*”. (J 8:32). A jak mówił - zmarły kilka lat temu- arcybiskup Fulton J. Sheen: „*Prawda jest prawdą nawet wtedy, gdy nikt w nią nie wierzy i nikt jej nie lubi. Kłamstwo zaś jest kłamstwem nawet wtedy gdy wszyscy w nie wierzą*”.

Gdybyśmy tylko umieli przylgnąć do Prawdy -którą ostatecznie jest Jezus Chrystus- z mocą i nieugiętą wiernością św. Jana Chrzyciela ...

komory

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

## o Jezusie

Michael L. Cook SJ

### 57. A opuszczenie na krzyżu? Czy wtedy Jezus mógł być kuszony przeciwko Bogu?

Jedyne słowa Jezusa na krzyżu u Marka i Mateusza to: „*Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?*” (Mk 15, 34; Mt 27, 46). Jezus cytuje początkowy werset Psalmu 22, modlitwy o wybawienie kogoś, kto staje w obliczu śmiertelnej choroby. Trudno jest stwierdzić, czy Jezus faktycznie powiedział te słowa, chociaż wielu zastanawiało się, po co Marek by je wymyślił. Z pewnością tendencja tradycji do używania innych stwierdzeń na krzyżu jest widoczna u Łukasza i Jana, którzy to wyrażenie opuszczają. Bez względu na to, na ile historyczny może być ten krzyk opuszczenia, możemy z pewnością zastanowić się nad jego znaczeniem teologicznym dla Marka i dla nas.

Według Marka, Jezus umarł odrzucony i opuszczony nie tylko przez przywódców ludu, przez rodzinę i przyjaciół w Nazarecie, przez uczniów i tłumy, które ochoczo za Nim chodziły - tak, że musiał stanąć wobec śmierci całkowicie i zupełnie sam - ale nawet przez tego Boga, któremu ufał i którego królestwo przyszedł głosić. Marek, zaciągając zasłonę nad ludzkim życiem Jezusa, skupia się bez reszty na opuszczeniu. W tym miejscu, chociaż nie musimy spekulować na temat faktycznego stanu umysłu Jezusa w chwili śmierci, możemy zapytać: Jakiego teologicznego sensu możemy się dopatrzeć w jego opuszczeniu i czy ma ono coś wspólnego z „ostatnim kuszeniem”?

Paweł, zastanawiając się nad znaczeniem całego życia Jezusa, a niekoniecznie nad jakimś poszczególnym momentem, mówi, że Bóg zesłał Syna swego „*w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu...*” (Rz 8, 3; por. Flp 2, 6-8) i, jeszcze mocniej: „*dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu...*” (

2Kor 5, 21). Uważam, że oznacza to, iż całe życie Jezusa, a zwłaszcza moment Jego śmierci, było stale rosnącym i pogłębiającym się utożsamieniem z nami w naszym grzesznym ludzkim stanie, „*abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą*” (2 Kor 5,21). Jezus doświadczył pełni działania grzechu ludzkiego. „*Pan zwał na Niego winy nas wszystkich*” (Iz 53, 6). Zstał w głąb ludzkiej grzeszności, gdzie nawet którego zaangażowanie w stworzenie jest z gruntu i absolutnie dobre, podążyć nie mógł. W tym sensie, można by powiedzieć, że Ojciec, nie z jakiegoś arbitralnego wyboru, ale z konieczności stworzonej przez ludzki grzech, musiał Go opuścić, musiał pozwolić Mu stać się grzechem w imię ludzkiej wolności i ludzkiej przemiany (co jest „*sprawiedliwością Bożą*”, o której mówi Paweł w 2 Kor 5, 21).

To odnośnie tego doświadczenia można by z sensem mówić o „ostatnim kuszeniu”, lub, może lepiej, o kuszeniu, które biegło przez całe życie, ale swe ogniskowe natężenie otrzymało w Jego śmierci. Nie była to pokusa przeciwko Bogu, który Go posłał, Bogu, którego znał jako kochającego i troskliwego *Abba*. Wołanie na krzyżu pozostaje wołaniem zaufania. Uważam, że raczej było to kuszenie przeciwko tym, do których został posłany. Jezus w istocie musiał pozostać wiernym *nam*. Przytłoczony naszą skłonnością do zła, zdruzgotany intensywnością naszej wobec Niego wrogości, dobrowolnie, mimo naszej grzeszności, wybrał, że będzie nas kochał i pozostanie nam wierny. Wiemy to nie dlatego, że możemy wejść w stan Jego umysłu w jakimś szczególnym momencie, ale dlatego, że Bóg wskrzesił Go z martwych. Tutaj, w odniesieniu do dobrowolnej i wiernej miłości Jezusa do nas, gdy byliśmy Jego wrogami, ma sens nazywanie Go naszym Zbawicielem (por. Rz 5, 6-11). Na krzyżu widzimy wypełnione Jego własne przykazanie: „*Miłujcie waszych nieprzyjaciół!*”

## Piotruś Pan nad grobikiem

Bliźni to nie każdy obiekt miłości. Bliźni to ten, komu należy się miłość.

Kiedy pod kołami samochodu zginął nasz pies, było mi przykro. Jeszcze bardziej moim dzieciom. W końcu to żyjące z nami stworzenie, a do tego sympatyczne i merdające. Wiadomo – człowiek się przyzwyczaja, normalna rzecz, że mu potem trochę żal.

Ale trochę. Zwierzę to nie człowiek. Trzeba przecież znać proporcję, zwłaszcza w miłości. U dzieci to zrozumiałe, że mocno przeżywają śmierć ulubionych zwierzątek. Uczą się w ten sposób przeżywać stratę, bo przyjdzie czas, gdy będą musiały zmierzyć się ze stratą znacznie poważniejszą. Jeśli przeżyją to odpowiednio, ból będzie budować ich dojrzałą osobowość. Nawet dziecięca chęć stawiania nagrobków w miejscu, gdzie jest „pies pogrzebany”, też jest dobra – to wszystko jest nauką dorosłego życia, podobnie jak zabawa w sklep, w strażaka czy w wojsko. Potem jednak człowiek dorasta i dziecięce nauki wykorzystuje w działaniu dojrzałego człowieka. No chyba że pozostanie mentalnym dzieckiem, wiecznym Piotrusiem Panem, który powieli dziecięce schematy, wyobrażając sobie, że w ten sposób zachowuje dziecięcą otwartość i wrażliwość.

Dramatyczną ilustracją narastającej mentalności zdzieciniałych dorosłych są zwierzęce nekropolie. Tydzień temu „Dziennik Zachodni” pisał o zmianie, jaka zaszła w podejściu do zwierząt w ostatnim dziesięcioleciu. Padły wrywkowe liczby – cmenta-

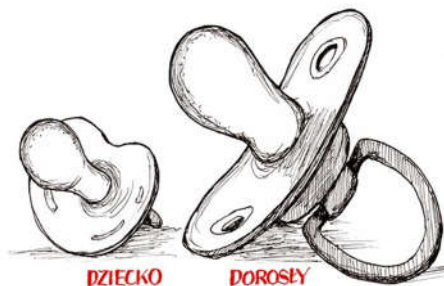
rze dla zwierząt w Toruniu i pod Bydgoszczą: dwa tysiące grobów, w większości z nagrobkami. Zadbane, palą się na nich znicze, rosną kwiaty. Czytam, że w różnych miejscach Polski brakuje takich miejsc, i że to narastający problem. I o tym, że ludzie płaczą nad tymi grobami, odwiedzając je stale. I jeszcze, że jakaś pani, przeprowadzając się ze Szczecina, ekshumowała szczątki swego psa i pochowała je w Toruniu...

W porządku, rozumiem, że ludzie mają prawo do przeżywania takich dramatów, jakie sobie życzą. Ale w tym właśnie problem, że życzą sobie właśnie tak. Bo miłość to jednak wybór. Dorosły człowiek powinien wybierać rozsądnie – zwłaszcza to, kogo (czy co) pokocha. Mamy ograniczone zasoby zaangażowania emocjonalnego i każdego innego. Kiedy całe serce odda się czworonogowi, czy coś zostanie dla człowieka?

To nie jest banalna sprawa. Jezus mówi o dwóch podstawowych przykazaniach: miłości Boga i bliźniego. Boga trzeba kochać ze wszystkich sił, a bliźniego jak siebie samego. A bliźni to człowiek i tylko człowiek. Tymczasem coraz częściej czytam, że ludzie są gorsi od zwierząt. Słyszę, że im mniej dzieci, tym lepiej, bo mamy przeludnienie. Widzę pogrzeby bez żałobników. Dowiaduję się, że u sąsiadów za granicą połowa pochówków odbywa się bez ceremonii, bo nikt się po prochy zmarłych nie zgłasza. Nie wiem, może w tym czasie płaczą nad grobem zwierzaka?

Dojrzały człowiek umie gospodarować swoją miłością. Ano właśnie: dojrzały.

Franciszek Kucharczak



### ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE

Sakramentalny związek małżeński  
mają zamiar zawrzeć:

Paweł Dyduch, kawaler lat 27  
zam. Sułoszowa i

Mariola Żyła panna lat 27  
zam. Śeubarnia

### Sakramentalny związek małżeński zawarli

\*\*\*\*\*

Jarosław Bożkiewicz i Martyna Sawicka

Kamil Łonak i Paulina Kijas

Życzymy Nowożeńcom Błogosławieństwa

Bożego, opieki Matki Najświętszej i

wszelkich łask Bożych na nowej drodze życia.

Szczęść Boże!

## O ŚWIĘTYM JÓZEFIE

### Świadectwa.

Z drżącą i wielką radością pragnę poinformować, że mój mąż otrzymał pracę w tym samym zakładzie pracy, w którym pracował poprzednio. Składam serdeczne Bóg zapłać za modlitwę przed Cudownym Obrazem Świętego Józefa i Świętej Rodziny. Jestem niezmiernie szczęśliwa i dziękuję Panu Bogu i Świętemu Józefowi, że tak wielkim cudem nas obdarzył.

Czcielka Krystyna

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Informujemy, że przetwarzanie danych osobowych w ramach i zgodnie z działaniem Kościoła katolickiego i jego struktur opiera się na KPK, Dekrecie ogólnym KEP w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim oraz prawie Diecezji Sosnowieckiej.

1. Od dzisiaj jak to było ogłaszane, przechodzimy na wakacyjny porządek odprawiania Mszy św. w Niedzielę. A więc godz. 7.00; 8.00 Cementownia; 9.00; 11.00; 17.00 Sanktuarium na Skałce i 18.00. **Nie ma Mszy św. o godz. 10.30 i 12.00**

2. Trwa peregrynacja Figur Matki Bożej Fatimskiej w 100 - lecie Objawień Fatimskich. Rodziny, które gościły i będą gościć Matkę Bożą Fatimską w swoim domu w tym tygodniu i gościły rok temu, zapraszamy do Kościoła w środę na Mszę św. wieczorną, połączoną z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, aby polecić jeszcze raz Dobremu Bogu, swoje prośby i intencje. **(Z Księgi Pamiątkowej spiszmy je jeszcze raz na kartkach i przynieśmy do Kościoła)** Jest to piękna okazja aby podziękować Matce Bożej za czas Jej odwiedzin w domu rodzinnym i prosić opiekę na dalszą przyszłość.

3. W piątek 29.06.2018r obchodzimy **Uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła**. Dzień imienin Ks. Bpa Piotra Skuchy, ogarnijmy go modlitwą. Niech Matka Boża i wspaniały patron wypraszają obfitość łask u Jezusa Chrystusa - Wiecznego Kapłana

## Do wspólnoty Kościoła zostali włączeni:

**Szymon Bożkiewicz  
Antoni Bobras**

Panie Boże, Błogosław tym nowo ochrzczonym dzieciom, ich rodzicom, rodzicom chrzestnym i miej ich w swojej opiece.

## W MINIONYM TYGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłe:

**Śp. Janinę Mieszczanek 92 lata**

**Śp. Wiesławę Ptak 74 lata**

"Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj im świeci,  
na wieki wieków. Amen.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen."

**Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu**  
Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 11.00 i 18.00; Cementownia godz. 8.00;  
Sanktuarium Matki Bożej na Skałce na Podzamczu godz. 17.00  
W tygodniu: w Kościele parafialnym godz. 7.00 i 18.00;

### Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej

ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45

WTOREK, CZWARTEK od godz. 17.00 - 17.45

## INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 24.06.2018-01.07.2018r

### **24 czerwiec - Niedziela**

7.00+ Jani Helena Ptak; + Jadwiga i Zenon Wołoszyn  
9.00+ Łucjan Sprycha; + Janina, Piotr i Adam Podsiadło  
11.00\* Sakr. Chrztu Św.: Antoni Bobras i 1 r. ślubu Justyny i Artura Bobras; \* 50 r. ur. Dariusza Makieli  
17.00\* Skalka

18.00+ Jan Boruc; + Stefan i Henryk Rogoń

### **25 czerwiec - poniedziałek**

7.00 + Janina Piątek - od chrześnicy Piotrowskiej z rodziną  
18.00+ Zofia Kajdańska  
- od Katarzyny i Michała Miśtów z rodziną

### **26 czerwiec - wtorek**

7.00+ Wanda Biedak  
- od sąsiadów Muszyńskich Jerzego i Zofii  
18.00+ Teresa Dereń - od siostry Kazimierzy z mężem

### **27 czerwiec - Środa**

7.00+ Władysław i Marianna Kopyciak;  
+ Witold i Genowefa Podsiadło - od rodziny  
18.00\* Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

### **28 czerwiec - Czwartek**

7.00+ Wanda Biedak - od Marii Biedak  
18.00+ Zofia Kajdańska - od Ilony Palińskiej z rodziną

### **29 czerwiec - Piątek**

7.00+ Lucyna, Piotr, Stanisław, Wincenty i Marianna Czerw

18.00 \* Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

### **30 czerwiec - Sobota**

7.00+ Piotr Wacowski w 1 r. śm.

17.00\* Skalka

18.00+ Władysława, Piotr i Marian Mendera

### **01 lipiec - Niedziela**

7.00+ Wanda, Danuta i Tadeusz Chrzęszcz  
9.00+ Mieczysław i Jan Hoc;

+ Zm. z rodziny Hoców i Molendów

11.00\* O zdr. i Bł. Boże, Dary Ducha Świętego, wszelkie łaski, opiekę Matki Bożej dla Elżbiety i Tadeusza Żyłów w 40 r. ślubu - od dzieci

17.00\* Skalka

18.00+ Janusz Machalski w 3 r. śm. - od żony i córki